NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, piątek 24 marca 1922. Nr. 82.

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 278. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi; komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·—, „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

## Nowy zwrot w kwestyi wileńskiej.

**Rząd zwyciężył. — Sześciu delegatów Zespołu podpisało „Akt złączenia". — Endecya wycofuje się z honorem. — Członkowie delegacyi wileńskiej posłami na Sejm warszawski.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. **Warszawa.** Kwestya formalności przyłączenia Wileńszczyzny do Polski, która wywołała tyle gorących sporów i doprowadziła do przesilenia gabinetowego, weszła nagle dziś przedpołudniem na nowe tory. Gdy wczoraj jeszcze zanosiło się na długie debaty i niezałatwienie tej sprawy w najbliższych nawet tygodniach, to dziś można już mówić o jej załatwieniu, o ile nasze ultrapatryotyczne stronnictwa nie wymyślą nowych kruczków celem opóźnienia ostatecznego uregulowania złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem posiedzenia komisyi konstytucyjnej wyznaczonego na godz. 12 w południe, na którem miano rozpatrywać wnioski rządu i prawicy w sprawie wileńskiej, zgłoszonych wczoraj w sejmie 6-ciu członków delegacyi wileńskiej, należących do Zespołu Stron. Nar. prosiło o odroczenie posiedzenia komisyi, ponieważ mają odbyć konferencyę z premierem Ponikowskim w sprawie aktu złączenia.

Na posiedzeniu

**Komisyi konstytucyjnej,**

która zebrała się dopiero o godz. 6. w obecności prez. ministrów Ponikowskiego i ministra spraw zagranicznych Skirmunta prezydent ministrów oświadczył, że 6 delegatów wileńskich, obecnych w Warszawie, z liczby 10 powstrzymujących się dotąd od podpisania aktu złączenia, **złożyło swoje podpisy na akcie umieszczając przed swymi podpisami co następuje:**

„podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że sejm Rzeczypospolitej polskiej ustali statut ziemi wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi wyrażoną w uchwałach sejmu wileńskiego: Witold Bańkowski, ks. Ignacy Olszański, Stanisław Brzostowski, Feliks Raczkowski, Aleksander Zwierzyński i Wiktor Czarnowski.

Pozostałych 4 delegatów wileńskich wezwano drogą telegraficzną.

**Na zmianę stanowiska „Zespołu" wpłynęło to, że prawica przekonała się, że „Akt złączenia" zostanie bez ich podpisu ratyfikowany przez Sejm warszawski i sejm wileński. Wobec tak jawnej klęski wycofała się endecya z honorem.**

**Wobec tego**

**rząd zmienił swój pierwotny projekt uchwały ratyfikacyjnej,**

**który obecnie brzmi jak następuje:**

**Uchwała sejmu ustawodawczego o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską przez rząd Rzeczypospolitej polskiej.**

**Sejm ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę sejmu wileńskiego, jako zgromadzenia** przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą w dniu 20 lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej ziemi wileńskiej, zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzeczapospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r. oraz wzywa rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej na ziemi wileńskiej.

Uchwała ma być ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nad tym projektem rozwinęła się dyskusya, w której brali udział posłowie: Głąbiński, Niedziałkowski, Weinzieher, Rataj i Seyda. Po dyskusyi **projekt rzadowy przyjęto jednogłośnie.**

Następnie obradowano nad sprawą dopuszczenia delegatów sejmu wileńskiego jako posłów do sejmu warszawskiego. Zasadniczo z żadnej strony sprzeciwu nie było. Podnoszono wątpliwości czy liczba 20 posłów odpowiada sile liczebnej ludności ziemi wileńskiej. W dyskusyi zabierali głos posłowie Dąbski, Rudziński i Niedziałkowski, którzy domagali się, aby rozstrzygnięcie tej kwestyi odroczyć do jednego z najbliższych posiedzeń komisyi, na które rząd przyszedłby z odpowiedniemi danemi liczebnemi. Znaczną większością głosów uchwalono przedstawić sejmowi następujący projekt uchwały sejmowej:

Wobec tego, że przynależność państwowa Wileńszczyzny jest ostatecznie rozstrzygnięta, Wysoki Sejm uchwalić raczy: 1) Sejm ustawodawczy uznaje 20 członków delegacyi sejmu wileńskiego za posłów do sejmu ustawodawczego oraz 20 zastępców za zastępców posłów, którzy wejdą w skład sejmu ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatu przez tego kogo zastępują, 2) Sejm poleca rządowi niezwłocznie objąć władzę administracyjną ziemi wileńskiej.

Następnie kluby sejmowe będące odpowiednikiem zespołu stronnictw narodowych na gruncie sejmu warszawskiego wniosły projekt rezolucyi, która brzmi: „Sejm wzywa rząd, by statut ziemi wileńskiej, który ma być opracowany przez rząd był zgodny z wolą ludności wileńskiej. W dyskusyi, która się nad tym projektem wywiązała brali udział posłowie Liebermann i Niedziałkowski wskazując, że jest on do pewnego stopnia już niepotrzebny. Rezolucyę tą przyjęto 14 głosami przeciwko 13 i przy wstrzymaniu się od głosowania 2 posłów z klubu N. P. R.

## Niedokończona rewia...

Kraków, 23 marca.

(is) Pierwszy premier odrodzonego państwa polskiego, jaki miał szczęście stanąć przed pierwszym Sejmem Rzeczypospolitej, p. Paderewski, zakończył swoje expose, wygłoszone 22. lutego 1919 roku znamiennem zdaniem: „Wysoki Sejmie, jesteś nadzieją Polski, dajże jej więc siłę!"

Od owego ekspose — upłynęło z górą lat trzy. Jeśli się obecnie, jakby z lotu ptaka, jednym rzutem oka ogarnie całą drogę, jaką Polska odbyła w tych trzech latach sejmowych, to przyznać trzeba, że wiele, bardzo wiele się zmieniło w obrazie i budowie Polski.

Wystarczy zestawić ekspose p. Paderewskiego z wczorajszem ekspose p. Ponikowskiego. Tam „wysokie c" we frazeologii, tu — nizki, męski, zwarty ton opartej na faktach pewności siebie, tam gorączkowy, niespokojny lot, ikarowy, tu przyziemne, twarde stąpanie po ziemi.

Różnica ta w lwiej części odpowiada rzeczywistości. Tak bowiem na wewnątrz jak i na zewnątrz, zwłaszcza zaś na zewnątrz Polska posunęła się naprzód tak bardzo, że przyrównując rezultaty do skromnego okresu 3-letniego, staje się wobec pokusy przyznania, że życzenie Paderewskiego zaczęło się spełniać.

Z ekspose p. Ponikowskiego bije istotnie siła, skromnie utemperowana, tem sympatyczniejsza, że ma odwagę odkryć wszystkie te olbrzymie jeszcze niedomagania prawnej, społecznej i gospodarczej natury, od jakich nie jest wolny organizm Polski. Już ten fakt świadczy o wzroście samopoczucia państwowego, bo tylko słaby ukrywa swoje braki, a silny je odsłania, bo wierzy, że je zdoła usunąć, uleczyć.

Zadatek tej siły leży jednak w państwie samem, a nie w... rządzie, a tylko w drodze refleksu przedostał się do ekspose.

Przeszedł bowiem p. Ponikowski w swem ekspose szereg spraw z wewnętrznej i zewnętrznych problemów Polski, idąc utartym szlakiem przyjętych przez nie orlich mężów stanu przemówień i podał o każdej z nich kilka zrozumiałych przez się uwag, sprawozdawczej a nie inwencyjnej natury, uwag, które każdy inteligentny czytelnik gazet, śledzący bieg polityki zna bardzo dobrze. Ale właśnie ta ich zgodność z faktami jest ich zaletą podwójną, bo stawia rząd w właściwem świetle a obywatelom odbiera — — złudzenia.

Sprawę **walki z drożyzną** p. Ponikowski ujął tak, że możemy odtąd być zupełnie spokojni o to, że drożyzna nadal hasać sobie będzie po kieszeniach konsumentów. Wszystkie te śpiewki o półśrodeczkach, zalecanych przez p. Ponikowskiego z fonograficzną wiernością powtarzają się w każdem ekspose.

Działalność **prawna**, jaką rząd przyrzeka

podjąć w sprawie bezrobocia jest również zdawkowem remedium, bo nie ujmuje sprawy u gospodarczego źródła i korzenia, ale przygładza je plasterkami, uśmierzającymi ból na... chwilę.

Akcya inwestycyjna wygląda na razie jak gruszka na wierzbie, ale bądź co bądź nawet przyrzeczenie stanowi novum, pomijając ostatnią mowę p. Michalskiego w komisyi budżetowej.

Stosunkowo dość pozytywną część ekspose stanowi sprawa gospodarki kolejowej, której poprawę czuje naocznie każdy obywatel, jeżdżący koleją. Co do poprawy budżetu kolejowego musimy nadal czekać.

Z szeregu dalszych 12 spraw poruszonych przez p. Ponikowskiego znaczna większość nie wykracza poza ramy stwierdzenia stanu faktycznego, a tylko w kwestyi wileńskiej podał premier nowe stanowisko rządu, zaś w sprawie konstytucyi i szerzenia oświaty rzucił kilka myśli i podał trochę faktów, nad którymi godzi się po krótce zatrzymać.

„Rząd pragnie zaszczepić społeczeństwu poszanowanie zasad kostytucyi". Nic chwalebniejszego. Wychodząc z założenia, że w myśl tejże konstytucyi i my Żydzi jesteśmy obywatelami, wolnymi, równymi, równouprawnionymi zanosimy uprzejmą prośbę przed tron p. Ponikowskiego, aby... zaszczepił to poszanowanie... sobie i całemu rządowi. A stamtąd jakoś łatwiej przykład porwie społeczeństwo. Na razie rząd dopuszcza do uchwalania ustaw gwałcących konstytucyę, popierając je, jednem żałosnem okiem w stronę mniejszości zwrócony, a drugiem zachęcająco popierając sejm w tych poczynaniach. Jakimże to sposobem ma społeczeństwo szanować konstytucyę, skoro rząd dopuszcza do uchwalania ustaw, wyjmujących całe narodowości od dostąpienia stanowiska oficerskiego, warujących przywilej o podstawnikach tylko narodowości polskiej i obcinających „proporcyonalnie" dziewięć dziesiątych mandatów mniejszościom narodowym.

Trzeba zatem zacząć od siebie, a jad nieposzanowania konstytucyi nie zatruje organizmu administracyjnego, w którym via facti szuka sobie upustu z krzywdą obywateli niepolskiej narodowości... Konstytucya gwarantuje swobodę w obiorze miejsca zamieszkania a np. p. starosta mielecki kazał się wynieść z miasta nauczycielowi hebrejskiemu, bo uczył języka hebrejskiego... I nie było na to rady... nauczyciel poszedł. Ale to tylko dla przykładu, jednego z setek...

P. Ponikowski mówił wreszcie o szkolnictwie, ale ani słówka nie wspomniał o szkolnictwie mniejszości narodowych, któremu również należy się poparcie z finansów państwa. Jak gdyby tych skromnych 40 procent mniejszości narodowych w państwie wogóle nie było. Ani jednem słówkiem! Zatopił je w nicości przemilczenia.

I na tej sprawie urwała się rewia p. Ponikowskiego.

O stanowisku rządu i jego zamiarach wcielenia zasad konstytucyi wobec mniejszości narodowych wogóle nie usłyszeliśmy z ust p. Ponikowskiego i tym razem ani jednej literki.

Sumienie rządu w tej sprawie jest już tak nieczyste, że boi się jej tykać, choć wie, że czekamy tego ożywczego słowa, któreby nas wreszcie przekonało, że polityka polska ma zamiar wejść na drogę sprawiedliwości wobec wszystkich obywateli.

Na razie na darmo... Rząd nie wzbił się jeszcze ponad kurs polityki szowinistyczno-narodowej do polityki państwowej, któraby wszystkich bez różnicy narodowości uczyniła szczęśliwymi obywatelami.

Rewia p. Ponikowskiego była niedokończoną. Ani ten ani żaden przyszły Sejm nie da Polsce pełnej siły, której życzył jej przed 3 laty p. Paderewski, jak długo nie znajdzie się rząd, który zastosuje imperatyw poszanowania konstytucyi do siebie i, last non least, w stosunku do mniejszości narodowych.

Milczenie jest co najwyżej elegancką formą — polityki eksterminacyjnej...

Tę elegancyę posiada i p. Ponikowski.

# Podpisanie umowy o pożyczce polskiej w Anglii.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa Jak się dowiaduje Wasz korespondent, umowa o pożyczce polskiej w Anglii została podpisana dziś 22 w Londynie. Szczegóły o warunkach, pod jakimi Polska otrzymała pożyczkę są dotychczas nieznane.

## Podróż inspekcyjna członków konferencyi sanitarnej.

Warszawa. PAT. Dziś wieczorem delegaci konferencyi sanitarnej wyjeżdżają w czterodniową podróż celem dokonania inspekcyi sanitarnej w strefie zagrożonej przez epidemie. Pierwszym etapem podróży mają być Baranowicze, gdzie delegaci przybędą jutro, poczem wieczorem odjadą do Wilna. Po zwiedzeniu miejscowych szpitali i urządzeń sanitarnych wycieczka skieruje się do Wołkowyska a następnie do Białego Stoku, skąd dnia 25 bm. wyjedzie do Warszawy. Powrót do Warszawy nastąpi dnia 26 bm. wieczorem.

## Strajk w Poznańskiem słabnie.

Poznań. (A. W.) Strajk w mieście słabnie. Robotnicy wracają do pracy. Zakładów, w których praca nie stanęła i w których pracę podjęto strzeże wojsko i policya. Na prowincyi w szeregu miejscowości doszło do porozumienia na podstawie październikowej taryfy poznańskiej z uwzględnieniem zniżki miejscowej. Pracę podjęto już w Grodzisku, Bubku, Porażynie, Międzychodzie, Ostrowiu i Krotoszynie. W innych miejscowościach postępują układy z strajkującymi pomyślnie.

## Prezydent Calonder rozpoczął akcyę pośredniczącą.

Genewa. PAT. Prezydent Calonder rozpoczął akcyę pośredniczącą między pełnomocnikiem polskim a niemieckim, którzy w dalszym ciągu jednocześnie odbywają narady, w czasie których udało się załatwić niektóre mniej ważne kwestye sporne dotyczące sprawy komunikacyi. Akcya pośrednicząca prez. Calondera będzie jutro prowadzona w dalszym ciągu.

W razie gdyby akcya ta nie osiągnęła celu, albo gdyby nie osiągnięto porozumienia na całej linii — przewidziane jest dla spraw nierozstrzygniętych zwołanie na czwartek w południe plenarnego posiedzenia Komisyi, nad któremi prez. Calonder przeprowadzi arbitraż.

# Porządek dzienny obrad w Genui.

Rzym. PAT. (WBK.) „Giornale d'Italia" donosi, że rząd włoski przesłał wszystkim rządom porządek dzienny konferencyi genueńskiej. Obejmuje on następujące punkty: 1) Ustalenie odpowiednich metod przeprowadzenia uchwał powziętych w Cannes, 2) zabezpieczenie pokoju w Europie na trwałej podstawie, 3) ustalenie nienaruszających traktaty pokojowe warunków przywrócenia zaufania między państwami 4) kwesye finansowe, a to obrotu pieniędzy, banków centralnych, emisyjnych, finansów państwowych i ich stosunek do odbudowy, kursy weksli, kredyt publiczny i prywatny, 5) kwestye gospodarcze i handlowe, mianowicie udogodnienia i gwarancye dla eksportu i importu, Prawne gwarancye ochrony handlu, własności przemysłowej, literackiej i artystycznej, kwestye konsularne, dopuszczenie obcych w przedsiębiorstwach handlowych, pomoc techniczna dla odbudowy przemysłu i komunikacyi. „Giornale d'Italia" pisze, że punkt pierwszy dotyczy specyalnie Rosyi. Punkt drugi i trzeci jako natury politycznej będą omawiane przez szefów rządu. Nad punktami 4 i 5 radzić będą komisye.

## Przygotowania Niemiec.

Berlin. (AW). Praca przygotowawcza na konferencyę genueńską zostały już w poszczególnych ministerstwach ukończone. We wtorek po południu odbyła się u kanclerza Wirtha konferencya z udziałem Rathenaua, który na konferencyi tej rozwinął swój program gospodarczy. Omawianym był również skład delegacyi niemieckiej, która będzie wysłaną na konferencyę do Genui. Dotychczas nie rozstrzygnięto, czy w skład delegacyi złożonej z pięciu osób wejdzie również i minister finansów.

Berlin. (AW). Prócz delegacyi niemieckiej uda się do Genui cały szereg rzeczoznawców. Prawdopodobnie w pierwszem plenarnem posiedzeniu konferencyi weźmie także udział kanclerz Wirth.

## Ameryka nie wyśle nawet nieoficyalnego delegata.

Waszyngton. PAT. (Tel. Comp.) W Białym Domu oświadczono wczoraj oficyalnie, że Stany Zjednoczone nie będą ani urzędowo, ani pół-urzędowo zastąpione na konferencyi w Genui. Ambasador amerykański w Rzymie będzie uczestniczył w konferencyi tylko celem zebrania informacyi o przebiegu rokowań dla amerykasńkiego departamentu stanu.

## Spotkanie Lloyd George'a z Schanzerem.

Paryż. PAT. (WBK) Londyński korespondent „Petit Journal" donosi, że L. George którego stanowisko w ostatnich dniach znacznie się wzmocniło, zamierza przyspieszyć swój powrót do Londynu, aby się spotkać z Schanzerem i rokować z nim w sprawie konferencyi genueńskiej. Spotkanie L. George'a z Schanzerem przyszłoby do skutku w poniedziałek w Londynie o ile do tego czasu zostanie zakończoną paryska konferencya wschodnia.

## Lloyd George o swej sytuacyi.

Londyn. (A. W.) Lloyd George wygłosił w kościele w Crescent mowę, w której oświadczył, że w chwili gdy doszedł do szczytu powodzenia okazało się, że jest on samotnym i opuszczonym; świadomość ta jest bardzo gorzką. Nikt nie przypuszcza, oświadczył Lloyd George, jak wielki był ciężar, jaki musiałem dźwigać na mych barkach.

Londyn. (A. W.) Sir Robert Horne i przywódca liberałów Cary odwiedzili w ubiegłym tygodniu Lloyd George'a i zdali mu sprawozdanie z konferencyi paryskiej w sprawie reparacyj niemieckich.

# Preliminarz budżetowy Kahału krakowskiego.

Kraków, 23 marca.

(H) Dziwne uczucie ogarnia człowieka przy przeglądaniu tegorocznego budżetu Gminy żydowskiej w Krakowie. Tem dziwniejsze, jeśli go porównujemy z zeszłorocznym.

W roku 1921 wynosiły dochody ogółem 6.438.961 Mp. a w tym roku 56.686.525, wydatki r. z. 2,525,923 a w tym roku 48.523,904 a zatem dochody wzrosły blizko 25 razy jak i również wydatki prawie-że 20 razy. Podczas gdy w r. przeszłym był niedobór 86.962 to w roku obecnym zamyka Gmina budżet dochodem 8.000.000 a zatem 10 razy większym dochodem niż zeszłoroczny deficyt. Z tego ogólnego zestawienia możnaby pozornie sądzić, że Gmina w bieżącym roku wkracza na tory zdrowej gospodarki.

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę pojedyńcze pozycye, to się przekonujemy, że to tylko pozór, boć przecie główną pozycyę dochodu stanowi rzeźnia w sumie 29.000.000 a szpital w datkach dobrowolnych 9.000.000 a zatem prawie 60 procent dochodu, podczas gdy to, co powinno stanowić główną podstawę dochodów Gminy, to jest podatek bezpośredni jest preliminowany zaledwie na 6.000.000. Pierwszy obciąża w znacznej części ludność biedną i średnio zamożną a drugi tylko zamożną a więc ci ostatni przyczyniają się do dochodów Gminy zaledwie w jednej dziewiątej części. Ta jedna pozycya już wskazuje, że w Gminie jeszcze daleko jest

**do uzdrowienia gospodarki**

W zdrowych bowiem stosunkach podatek bezpośredni powinien znacznie przewyższyć podatek pośredni, jak to poniżej wykazujemy, a wówczas zwolnionoby ludność biedną od niepotrzebnych wydatków t. j. od opłaty od rzezi, które, brane pojedyńczo wydają się minimalne, ale w przeciągu roku stanowią znaczny wydatek w budżecie każdego obywatela. Dowodem okoliczność, że opłata od rzezi ma przynieść 29.000.000.

Ten moment nasuwa nam te uwagi krytyczne tembardziej, że Gmina występuje w roku tym z żądaniem wydatku nadzwyczajnego

**dla szpitala i cmentarza**

nowego w wysokości 70.000.000, tak, że pryska to złudzenie o budżecie aktywnym, gdyż zamiast dochodu 8.000,000 będzie Gmina miała deficyt 70.000,000. To wszystko razem dowodzi, że większość w Gminie kroczy nadal tym starym utartym szlakiem, twierdząc,

**„że jakoś to będzie".**

Zamiast przystąpić do gruntownej zmiany gospodarki finansowej t. j. zamiast oprzeć się na pewnych realnych dochodach, tak, aby dochody szły w parze z wydatkami szuka większość pokrycia w podatkach pośrednich lub też w przychodach niepewnych, lub nawet iluzorycznych jak naprzykład w przypuszczalnych datkach dobrowolnych na szpital.

Że gospodarka obecnej Gminy nie jest zdrowa, przekonywują nas pojedyńcze pozycye: Ot naprzykład na

**na ciało urzędnicze**

obejmujące blizko 40 ludzi przeznacza się sumarycznie 10.000.000, to znaczy, że na każdego przeciętnie wypada 250.000 rocznie. Czy kwota ta może starczyć w dzisiejszych czasach, choćby na najskromniejsze utrzymanie. W tym jednym punkcie mamy już najlepszy dowód anormalnej gospodarki Kahału. Zamiast przystąpić do uregulowania tej tak piekącej sprawy, zwolnić się od zarzutu wyzysku a zarazem usunąć tę niewłaściwość, aby jedni z urzędników nie musieli szukać zarobków ubocznych a drudzy nie ściągali na siebie zarzutu lekkomyślnego spełniania obowiązków, stawia się rozmaite trudności przy wypracowaniu należytej pragmatyki służbowej dla każdej kategoryi urzędników z osobna przy równoczesnem obmyśleniu środków pokrycia na ten cel. Śmiało możemy twierdzić, że referent budżetowy jest w błędzie sądząc, że ureguluje tę sprawę przez wstawienie do budżetu sumy 6.000.000, przeznaczonej dla ewentualnej regulacyi płac w tym roku, z której to sumy może na każdego przypaść najwyżej 150.000 rocznie.

Jeszcze dobitniej zaznaczają się skutki tej fałszywej gospodarki finansowej przy dwóch następnych pozycyach, tj. w dziale oświaty i dobroczynności. Na

**oświatę**

wyznacza się 1.049.000 a na dobroczynność 6.020.000. Obie te cyfry najlepiej ilustrują sposób myślenia dzisiejszej większości w Gminie. My Żydzi chwalimy się przed całym światem, że wśród nas niema wcale analfabetów, albowiem niema takiego Żyda, któryby nie znał alfabetu hebrajskiego a „wielka Gmina Krakowska" przeznacza u siebie na oświatę „2.50 Mp" na głowę. Gdyby tak z grobu powstali Isserle, Remu, Wolf Bocian Kalahora lub wielu im podobnych, którzy całe swe życie i mienie poświęcali na cele kulturalne dla ludności żydowskiej w Krakowie i zauważyli tę sumę przeznaczoną na oświatę przez Gminę w tej chwili kazaliby się ponownie pogrzebać, by tylko nie patrzeć na swoich małych epigonów. Mniejsza o to, w tym związku, czy chodzi o Talmud Tora czy Bet Seifer Iwri lub Chejder Iwri, ale sam fakt, że ludzie, którzy się chwalą, że są członkami narodu nauki i wiedzy z lekkiem sercem przeznaczają takie kwoty na cele oświaty, najlepiej świadczy o tem, jak dalece tym „ojcom Gminy" zależy na rozwoju duchowym ludności żydowskiej.

Tak samo rzecz się ma

**z dobroczynnością.**

Tu popadają wielcy nasi dobrodzieje w jeszcze większą sprzeczność, bo nie umieją odróżnić instytucyi społecznych jak np. Asifath Zekajnim, Ochrona dzieci, Towarzystwo Rygorozantów lub Towarzystwo Gimnastyczne od instytucyi filantropijnych jak Bikur Chojlim lub Malbusz Arimim. Wszystkie te fakta najlepiej mogą przekonać ludność żydowską, jakim duchem owiana jest większość obecnych jej zastępców w Gminie. Pod akcyą społeczną rozumieją oni „cduku" przeznaczając drobne, czasem śmieszne kwoty dla akademika żydowskiego lub Ochrony dziecka. Sądzą, że spełnili swe zadanie, jeśli datkiem jakimś zadokumentują konieczności istnienia takiej instytucyi. Jaki światopogląd, tak też wygląda gospodarka.

Zdaje się, że większość obecna nie chce a nie tylko nie może zrozumieć, że podstawą dobrej gospodarki są realne dochody tj. podatek bezpośredni wpływający od ludności zamożnej a nie przypuszczalne pośrednie podatki lub dary. Gdyby to zrozumieć chcieli, musieliby się w takim wypadku zdobyć na większy wysiłek finansowy ze swej strony i wychować otoczenie w tym kierunku.

Z wszelką pewnością można przyjąć, że przy racyonalnej gospodarce można w Krakowie osiągnąć sumę 120.000,000 dla Gminy. W Krakowie bowiem jest 40.000 Żydów, a zatem na głowę przypadłoby 3.000 marek rocznie czyli 60 Mp tygodniowo. Chcąc jednak taki rezultat osiągnąć, trzeba przedewszystkiem spełnić jeden warunek, a mia-

---

AWIGDOR FEUERSTEIN.

# ZEMSTA.

Ciąg dalszy*).

A dusza ta była — żydowska, w jaki sposób? Po czem można było poznać, że jest żydowska? W czem wyrażała się ta żydowskość? Na to nie można dać jasnej odpowiedzi. Zastanów się, szukaj i badaj swym logicznym rozumem: Dlaczego płakała u niego serenada Ambrosia jak żydowski tren? A jednak czuliśmy, wszyscyśmy to czuli, od naiwnego szeregowca-chłopa, który tylko raz w życiu przechodził obok bożnicy żydowskiej, aż do kapitana, który tam, u siebie w domu, był dyrygentem orkiestry symfonicznej, wszyscy wyczuwaliśmy tę żydowską duszę, z jej bólem i pieszczotą, protestem i oburzeniem, jej nadzieją, żalem i smętnem przebaczeniem — ze wszystkiem.

Fredy stał się dla nas pojęciem. A pojęcie to było jak gdyby synonimem innego jakiegoś pojęcia, które każdy z nas czuł na dnie swej duszy — i tylko ów wojujący, szatan żołnierza, znajdującego się na polu bitwy, zaciemniał zawsze to pojęcie i nie dał mu objawić się na zewnątrz, choć to ukryte pojęcie gwałtem domagało się zewnętrznego wyrazu.

Tem pojęciem był — pokój.

Nie wiem, jak to było, ale kiedy Fredy grał, wszyscyśmy nie tęsknili, nie rwali się do pokoju, ale poprostu czuliśmy ten pokój, wśród którego i dla którego narodziliśmy się; zakwitł on i wyrósł w naszej krwi i już nie marzymy o nim, bo już jest, już zaistniał, już nadszedł. Najmniej ze wszystkiego dziwiliśmy się okoliczności, dzięki której postradał zmysły z radości mój kolega Dr. Meising, który tam w domu u siebie był profesorem fizyki. A mianowicie: za każdym razem, kiedy Fredy przychodził i grał przez chwil kilka ucichały wszystkie strzały dookoła, czy to u nas, czy u wroga; nawet te strzały, które zwykły padać z obu stron w czasie spoczynku. I na całym odcinku, jak daleko melodya sięgała, powstawała subtelna cisza, spokojna i zagadkowa — jakby stanął obustronny układ, by nie przeszkadzać sercom, które widocznie nie czują jedne do drugich nienawiści, przeciwnie...

Z początku ogólnie się dziwiono. Potem zaczęto wynajdywać komentarze do dziwnego zjawiska. Dr. Meising starał się wytłumaczyć je zapomocą znanej teoryi fal głosowych. Według tej teoryi — pierwszą przyczyną wszystkich ruchów życiowych, każdej zmiany w przyrodzie, a także ruchu ciał niebieskich — są fale głosowe niebiańskiej symfonji, której rytm wyraża się we wszystkich formach świata. Poczawszy od gwiazdek śniegu, mających tak przeróżne, a dziwnie symetryczne formy — a skończywszy na gwiazdach i planetach niezbadanych. Dr. Meising nie uspokoił się, aż nie pokazał nam owego znanego doświadczenia, kiedy to ziarenka piasku na płytce szklanej — przy pociągnięciu smyczkiem wzdłuż brzegu płytki — układają się we formy gwiazdek, dziwnie podobnych do płatków śniegu; to są różne widoczne formy rytmu. Także owego faktu z egipskim mostem w Petersburgu, nie umiano inaczej wytłumaczyć. Po tym moście przemaszerował raz pułk piechoty cara Pawła I. (zwaryowanego pedanta na punkcie „kastrometacyi"); pułk przechodził „parademarszem" — gdy wtem nagle most załamał się na dwie części. Wszyscy znawcy twierdzili wtedy — i ta teorya utrzymała się do dnia dzisiejszego — że most ten, który ważył 180 razy więcej, aniżeli maszerujący po nim pułk piechoty, pękł tylko dzięki rytmowi, który przeszedł przypadkiem przez punkty skrzyżowania stalowe mostu. A jak możecie w inny sposób wytłumaczyć — pytał Dr. Meising z uzasadnionym zapałem — zapadnięcie się murów Jerycha przy dźwiękach trąb siedmiu kapłanów Jozuego? — Jakaż to wobec tego sztuka — doprowadzić do milczenia kilku zmęczonych żołnierzy?!—A jeżeli to wszystko nie przemawia do waszego przekonania, dlaczego tak pilnie na to baczycie, aby wojsko przechodziło przez most bez rytmu, nieregularnym krokiem? — I z wielkiej radości, że udało mu się raz „dokumentnie" dowieść tych świętych prawd, które były treścią jego całego życia — postradał Dr. Meising zmysły. (S. d. n.)

*) P. „N. Dz." Nr. 79.

nowicie: zmienić system gospodarki.

Zmiana

statutu wyborczego

w duchu sześcioprzymiotnikowego prawa wyborczego musi stać się faktem, a wówczas z pewnością każdy obywatel chętnie poniesie tę ofiarę dla Gminy żydowskiej.

Zmiana ta zależy w lwiej części od woli ludu żydowskiego; jeśli on zechce to nastąpi szybko. Lecz działać trzeba szybko, z dobrą wolą i szczerze, bo każda chwila jest droga.

## ZE SWAITA ŻYDOWSKIEGO.

### Znów sprawa palestyńska w ang. Izbie gmin.

**Londyn. (Tel. wł.) Lord Curson zapytał w Izbie gmin premiera, czy rząd ma zamiar wybudować siedzibę narodową dla Żydów w Palestynie, jeśli zaś tak, to czy rząd wziął pod uwagę koszty takiego przedsięwzięcia. Dalej, ile dotąd kosztowało Anglię to przedsięwzięcie, a wreszcie, czy nie da się palestyńskiej polityki zrewidować dla zredukowania wydatków.**

**Min. Churchill odpowiedział na pierwsze pytanie twierdząco, zresztą polityka rządowa odnośnie do Palestyny znalazła wyraz w deklaracyi Balfoura. Minister nie zamierza poddać rewizyi polityki już przyjętej. Co się tyczy kosztów, może szanowny lord zajrzeć do budżetu.**

## ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

### Działalność prowincyonalnego oddziału klubu sejmowego przy T. Z. R. N.

**Oddziały Klubu Posłów przy Tymcz. Żyd. Radzie Narodowej na prowincyi rozwinęły ostatnio intensywną działalność w kierunku udzielania ludności żydowskiej bezpłatnej pomocy prawnej. Tak np. oddział Klubu Posłów Żydowskich przy T. Ż. R. N. w Białymstoku, załatwił w ciągu niespełna 2 tygodni z górą 200 interesentów, w tem 3 delegacye z okolicznych miast. Większość interesentów zwracała się w sprawach daniny, paszportów, jak również w sprawach wojskowych i rekwizycyi.**

**W tych dniach utworzono specyalne oddziały sekretaryatu białostockiego w Grodnie, Łomży i Wołkowysku; w skład tych oddziałów wchodzą również najpoważniejsi miejscowi działacze społeczni powyższych miast.**

# Pertraktacye handlowe łotewsko-niemieckie.

W toku ostatnich pertraktacyi łotewsko-niemieckich przyznała Łotwa Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania. Obecnie Łotwa żąda dla państw bałtyckich coś w rodzaju klauzuli extra największego uprzywilejowania, mianowicie żąda dla siebie prawa przyznania Finlandyi, Estonii i Litwie koncesyi, z których niema zgoła korzystać Rzesza niemiecka. Nowe to żądanie oburzyło delegatów niemieckich, ale ze względu na mały obszar państw bałtyckich zostało przez delegatów niemieckich również przyznane.

Nagle atoli rząd łotewski zażądał tej samej extra klauzuli i co do Rosyi. Nastąpiły znowu pertraktacye, które się znowu zakończyły ustępstwem rządu niemieckiego, jakkolwiek ton tych pertraktacyi pod koniec już był bardzo burzliwy.

Doszło zaś do formalnego konfliktu, gdy Łotwa zażądała tej samej extra klauzuli i co do Polski. To ostatnie żądanie zostało przez rząd niemiecki kategorycznie odrzucone. Rząd niemiecki oświadczył, że gdyby zgodził się na to nowe żądanie Łotwy, to w takim razie bojkot gospodarczy stosowany do Polski stałby się zupełnie iluzyjny, ponieważ niemieckie towary mogłyby przez Łotwę wchodzić do Polski bez wszelkiej kontroli. Ponieważ zaś Niemcy na to by się nigdy zgodzić nie mogły, przeto rząd niemiecki zgody ostatecznie odmówił. Z tego powodu przez parę tygodni pertraktacye utknęły zupełnie i dopiero parę dni temu Łotwa ustąpiła co do żądania takiej extraklauzuli w stosunku do Polski. W „Auswärtiges Amt" na skutek tych wszystkich wypadków sympatye dla Łotwy znacznie się zmniejszyły i mimo rezygnacyi Łotwy co do tego jedynie punktu zaznacza się dążność traktowania Łotwy w sposób ostrzejszy aniżeli dotąd.

Okazuje się, że jednem z naczelnych zadań polityki gospodarczej niemieckiej jest bojkot Polski. Pomimo tego Niemcy prowadzą propagandę mającą dowieść, że Polska jest zawadą odrodzenia gospodarczego świata.

# W sprawie monopolu tytoniowego.

Jakkolwiek wprowadzenie rządowego monopolu tytoniowego na całym obszarze Polski jest już rzeczą przesądzoną, dyskusya na łamach prasy co do dodatnich i ujemnych stron tak monopolu jak i prywatnej produkcyi nie ustaje. W toku jej wychodzą na jaw fakty, ujemnie oświetlające wydajność pracy i technikę produkcyi w fabrykach rządowych, które winny skłonić kompetentne czynniki do udoskonalenia i podniesienia techniki wytwarzania conajmniej do poziomu osiągniętego już dziś w fabrykach prywatnych.

W r. 1921 produkcya w trzech rządowych fabrykach tytoniowych wynosiła ogółem 1,898,236 kg. natomiast w dziewięciu fabrykach prywatnych w b. Kongresówce i na ziemiach wschodnich wynosiła 2,459,105 kg. Fabryki rządowe zatrudniały w tymże 1921 roku 2187 robotników, a dziewięć fabryk prywatnych 2500 robotników. Wynika stąd, że w tych ostatnich przypada na jednego robotnika rocznej produkcyi około 980 kg., w fabrykach monopolowych zaś około 870 kg.

Do analogicznych rezultatów dochodzimy, gdy badamy dane, obrazujące wartość wyprodukowanych wyrobów w fabrykach tytoniowych rządowych i prywatnych. W roku 1921 wartość sprzedażnej materyałów tytoniowych, wyprodukowanych w dziewięciu fabrykach prywatnych b. Kongresówki i ziem wschodnich wynosiła 11791379000 mk., taż wartość w fabrykach rządowych wynosiła 6,579,884,000. Przy uwzględnieniu liczby zatrudnionych w omawianych dwóch kategoryach fabryk tytoniowych robotników okaże się, że na jednego robotnika w fabrykach prywatnych przypada sumy sprzedażnej materyałów wytworzonych na sumę około 4680 tysięcy mk., gdy tymczasem w fabrykach rządowych na jednego robotnika przypada odnośna suma w wysokości 3 milionów mk.

# KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

**DR. ALEKSANDER HAUSMANN W KRAKOWIE.**

Społeczeństwo żydowskie Krakowa będzie miało sposobność powitać w sobotę d. 25 bm. b. członka Wielkiego Komitetu Akcyjnego Org. Syon., dra Aleksandra Hausmanna ze Lwowa, który z okazyi 20-letniej rocznicy powstania instytucyi Żyd. Fund. Narodowego wygłosi staraniem Kom. Lok. Org. syon. wieczorem tego dnia w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej l. 41 referat na temat: „Praca w Palestynie i dla Palestyny". Należy się spodziewać, że nasza ludność tłumnie pospieszy na powyższy odczyt, aby z ust jednego z najwybitniejszych znawców tak aktualnej dzisiaj sprawy palestyńskiej usłyszeć rzeczowe wywody o obecnych metodach i przyszłych horoskopach żydowskiej kolonizacyi w Palestynie tembardziej, że w myśl intencyi czcigodnego gościa cały dochód z odczytu przeznaczony jest na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego.

— Zimową szatę przybrało znowu wczoraj nasze miasto. Od popołudnia prószący śnieg pokrył „długo" niewidzianym białym całunem ulice i place Krakowa. Okazało się zatem, że przepowiednia ludowa, złączona z dniem 10 marca (40 męczenników) nie zawsze się sprawdza: pogodny dzień ten zapowiadał bowiem, że zima w tym roku bezpowrotnie minęła. Mimo śniegu temperatura nie spadła poniżej zera, a tylko mroźny wietrzyk stanowił memento, że przedwczesnej wiośnie nie można zaufać...

— **Uroczysty Obchód Imienin Naczelnika Państwa** odbył się w sobotę w szkole Inwalidów pod artystycznym kierunkiem prof. Ludwiki Grodzickiej w obecności płk. Habicha, wszystkich oficerów oraz 400 Inwalidów wojennych. Po przemowie prof. Michalskiego nastąpiły piękne produkcye muzykalno-wokalne a mianowicie śpiew

# Z „Bagateli".

**„Dom osaczony", sztuka w 4 aktach Piotra Frondaie. Reżyserował p. Jan Nowacki.**

Przez cztery akty tyle się wchłaniało nieziemskiej szlachetności, że każdy widz musiał wyjść z „Bagateli" podniesiony na duchu, a najczarniejszy charakter, wykąpawszy się w tej łaźni oczyszczającej, zapewne szybuje już teraz w sferze ideałów.

Co to za ewangielicznie zacni, dobrzy i piękni ludzie w tym „Domu osaczonym"?

Wśród tryumfalnych fanfar gloryfikuje Frondaie miłość, cnotę i ojczyznę. W tym celu zbierał po świecie zalety i wszystkie o jakich tylko wiedział i słyszał, wszczepił w dusze postaci ze swojej sztuki.

Wskutek tego powstawały niebiańskie Stefcie (ale naprawdę niebiańskie, bo na ziemi takich nie ma) i wymarzone Waldemary (wymarzone, bo jeśliby kto szukał po całym globie, nie znajdzie drugiego Waldemara).

W „Trędowatej" ofiarowuje arcyromeo Waldemar swej arcyjulii Stefci fortepiany o klawiszach z masy perłowej, zaś w „Domu osaczonym" szafuje porucznik Gordon czemś więcej, bo życiem.

Starzejący się pułkownik Ward, ongi przyjaciel zmarłej matki Gordona ma młodą, niewysłowienie uroczą żonę Mary. A młodym i pięknym jest również Jeff Gordon. W tych młodych płonie od wielu lat ogień miłości. Huragan potężnych uczuć rwie ogień ich ku sobie, męczą się i bezsilnie plączą w sidłach miłości, ale nieskazitelny ich charakter [illegible] nakazuje im nadludzko cierpieć, byleby zaoszczędzić cierpień szlachetnemu pułkownikowi..

Podobna koncepcya jest podkładem „Niny" Kampfa, ale podczas gdy Kampf z głęboką prawdą psychologiczną i czarem poezyi rozwiązuje ten dramat, w którym u niego zwycięża oczywiście żar uczuć młodych, bo w walce między miłością, a obowiązkiem i szacunkiem, musi z nieomylną pewnością zwyciężyć miłość, to w sztuce Frondaie'a, pełnej napuszonych tyrad i przeidealizowanych ludzi, zwycięża wprawdzie miłość, ale w tym celu musi dopiero umrzeć rycerski pułkownik.

Dla tego jednego momentu śmierci poświęcił Frondaie całusieńki czwarty akt, choć arsenał swoich „pomysłów" wyczerpał bez reszty w trzech aktach. Utrudnił sobie w dodatku swą sytuacyę konceptem, że Jeff i Mary znali się i kochali przed ślubem jej z pułkownikiem. Jeffa kochała a poślubiła Warda, zaś mimo to daje jej Frondaie kontury anielicy...

Gdy się jednak słyszy o szalonej miłości tej anielicy Mary do anioła Jeffa, a jednocześnie o ich jaśminowej czystości, nie można uwierzyć w taką naiwność Francuza.

Osobiste „przeżycia" trojga papierowych bohaterów rzuca Frondaie na tło wojny angielsko-tureckiej, która daje autorowi sposobność do apoteozy bohaterstwa Francuzów i Anglików. Gdzie i kiedy tylko może, szuka Frondaie efektów.

Twórcza sztuka reżyserska, p. Nowackiego umiała umiejętnie, z niezwykłym smakiem artystycznym wyzyskać te efekta. Oczy dziesiątek pań skrzyły się łzami, a wykonawców tak rzęsiście oklaskiwano, że kilkakrotnie musieli przed rampą się ukazywać. Oto melodramat, który dzisiejsza publiczność bierze.

Sztukę grano i wystawiono przednio. Należałoby wszystkich artystów wśród gorących pochwał wymienić, bo to było przedstawienie odpowiadające najbardziej wybrednym wymogom.

Duże walory artystyczne miał pułkownik Ward p. Kosińskiego, który konsekwentnie i niezwykle zajmująco przeprowadził swą rolę, kulminującą w pięknie zagranej scenie śmierci.

P. Bruczowa nietylko myślowo opracowała sylwetkę Mary Ward, ale psychiczne przeżycia znakomicie ujawniać umiała. Zdaje mi się jedynie, że swe cierpienia winna w pierwszych dwóch aktach maskować przed mężem i otoczeniem, bo każda kobieta potrafi ból maskować, gdy tego silnie pragnie.

Pozatem była to rola popisowa.

Świetnym porucznikiem Jeffem był p. Brzeski. Na szczere uznanie zasługuje wyborna gra pp. Solarskiego i Ratschki.

Wystawa stała pod znakiem przepychu. Wobec miniaturowych rozmiarów sceny i specyficznej perspektywy w „Bagateli" wskutek braku proscenium należało dać tylko małe skrawki Aleksandryi i Jerozolimy i to, co jest zasadniczem znamieniem tych miast (woda w Aleksandryi, góra w Jerozolimie), bo wskutek nadmiaru szczegółów w obrębie tak ciasnej sceny gubi się całość.

W kierunku zmodernizowania teatru poczyniła „Bagatela" jeszcze jeden ważny krok naprzód. Zastosowała szczęśliwie system kotarowy i kulisowy (z preponderancyą kotar).

Inscenizacya p. Loewenkrona była bardzo trafna.

W. Fallek.

m. Mściwojewskiej, gra na fortepianie p. L. Grodzickiej oraz jej uczniów pny Z. Szrombównej i małego Stasia Walenty, na skrzypcach p. W. Wilkosza, deklamacya inwal. Karpa, chóry i orkiestra Inwalidów. Bogaty i artystyczny program pozostanie na zawsze w pamięci słuchaczy.

— **Gość japoński w Krakowie.** Dr. Nitobe, Japończyk, podsekretarz generalny Ligi Narodów, przybywa do Krakowa z Warszawy dzisiaj we czwartek o godz. 11'54 w nocy i zamieszka w Grand Hotelu. Dr. Nitobe odjeżdża do Warszawy w sobotę wieczorem.

— **O budowę gmachów pocztowych w Krakowie.** Wczoraj w prezydyum miasta odbyła się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego konferencya przy udziale dyrektora Poczt. Kasy Oszczędności, b. ministra poczt Lindego, prof. dra Szyszki-Bohusza i innych w sprawie budowy nowych gmachów pocztowych w Krakowie. Na konferencyi uchwalono powołać do życia specyalny komitet, którego zadaniem będzie rozpatrzenie planów i jak najszybsze podjęcie robót budowlanych.

— **Posiedzenie Rady wyznaniowej.** W niedzielę dnia 26 marca 1922 r. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady wyznaniowej w gmachu Gminy izraelickiej w Krakowie. Na porządku dziennym: 1) Wniosek Prezydyum o wybór komisyi rekursowej dla podatku wyznaniowego. 2) Wniosek sekcyi skarbowej o udzielenie subwencyi dla Ambulatoryum za miesiące kwiecień, maj i czerwiec br. 3) Wniosek sekcyi skarbowej o przyznanie szpitalowi Bonifratrów nadzwyczajnej subwencyi na odbudowę szpitala. 4) Wniosek komisyi prawno-administracyjnej o kooptacyę mężów zaufania dla wyboru rabina gminnego. 5) Wniosek sekcyi skarbowej o podwyższenie taks od zapowiedzi i ślubów. 6) Wniosek sekcyi skarbowej o podwyższenie opłat rzezalnianych od cieląt. 7) Budżet na rok 1922.

— **Pomoc dla młodzieży akademickiej.** Na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożyli w dalszym ciągu na ręce wojewody dra Galeckiego: Bank Małopolski w Krakowie 600.000 mk, Bank wschodni, oddział w Krakowie 25.000 mk, H. Perlbergera Syn, fabryka spirytusu w Kłaśnie 10.000 mk, Spółka dla przemysłu naftowego w Trzebini 10.000 mk, starosta Adolf Hanik z Brzeska 5.000 mk, Dr. Sciborowski 1000 mk, Bronisław Kachnikiewicz 500 mk, Aleksander Jasiewicz 300 mk, razem 651.800 mk.

— **Masło z wodą.** Organa sanitarne magistratu krakowskiego w czasie kontroli, przeprowadzonej na targu w Rynku gł. zakwestyonowały wieśniaczce Annie Kusinowej z Grajowa, pow. wielicki, większą ilość masła podejrzanej jakości. Badanie w miejskiej pracowni chemicznej wykazało, że masło to zarobione było wodą w ilości około 45%. Masło skonfiskowano, a sprawę skierowano do prokuratoryi państwa.

— **130-letni żołnierz Napoleoński w Krakowie.** W koszarach 8 pułku ułanów im. ks. Józefa w Rakowicach mieszka urodzony w roku 1792 Mieczysław Krasiński, żołnierz Napoleoński, następnie jako chorąży uczestnik walk w roku 1831, ranny pod Grochowem, a wkońcu powstaniec z r. 1863. Mimo licznych trudów wojennych i szeregu lat spędzonych na Syberyi, staruszek ten trzyma się dobrze. Zachował pamięć bitew, w których brał udział, a o których dokładnie opowiada. Z gorącą wdzięcznością wyraża się o szlachetności Krakowian, którzy spieszą mu z pomocą.

— **Oryginalna kradzież z przedpokoju.** Do mieszkania p. prezydentowej Leowej w pałacu Larysza przy pl. WW. Świętych przyszedł onegdaj jakiś osobnik, przedstawiający się jako zdemobilizowany sierżant w. p. Zygmunt Bogdański z Bogdanówki. Spotkawszy w przedpokoju p. Juliusza Leo, usiłował wmówić w niego, że jest jego kolegą szkolnym i prosił go z tego tytułu o pożyczenie mu kilku tysięcy marek, gdyż znajduje się w opłakanem położeniu materyalnem. P. Leo acz zupełnie nie znał przybysza, chcąc uczynić zadość jego prośbie, wyszedł na chwilę do przyległego pokoju, zostawiając Bogdańskiego w przedpokoju. Gdy po krótkiej chwili wrócił, nie zastał już w przedpokoju nieproszonego gościa, natomiast stwierdził brak raglanu popielatego z materyału włochatego, wartości 70.000 mk, który Bogdański skradł z otwartej szafy. W kieszeni raglanu znajdował się indeks uniwersytecki na nazwisko Zdzisława Lea, słuchacza praw. Ponieważ zachodzi prawdopodobieństwo, że niezwykły ten złodziejaszek pobróbuje szczęścia i u innych swych „kolegów", przeto policya podaje jego rysopis: Bogdański ma lat około 22, jest wzrostu niskiego, twarz ma pociągłą, opaloną, oczy piwne, włosy ciemno-blond, wąsik angielski ciemno-blond, ubrany był w płaszcz wojskowy koloru szaro-zielonego i bluzę amerykańską koloru khaki, czarne zniszczone buciki i również zniszczoną „maciejówkę".

— **Zdradziła go walizka.** Wczoraj popołudniu przytrzymano na tutejszym dworcu osobowym pewnego podejrzanego osobnika w chwili, gdy z walizą w ręku usiłował wyjść z dworca bocznem wyjściem od strony ul. Bosackiej. Przytrzymany legitymował się początkowo dokumentem wojskowym na nazwisko Wincentego Stosora, jednak w toku dalszych indagacyi zeznał, że nazywa się w rzeczywistości Stanisław Kulej, ma lat 17, pochodzi ze Lwowa i jest obecnie bez zajęcia. W zakwestyonowanej u Kuleja walizce znaleziono 99.270 mk, przybory toaletowe i bilet wizytowy Henryka Kazimierza Resingera z Krakowa. Po doprowadzeniu do aresztów „pod Telegrafem" Kulej przyznał się, że walizkę skradł w poczekalni II-ej klasy na dworcu w Trzebini.

— **Niepowodzenie „Ciury".** W ręce policyi wpadł wczoraj 20-letni Edmund Ciura, który na targu przy pl. Słowiańskim skradł z kieszeni płaszcza p. K. Obrzydowicz pugilares z większą gotówką i legitymacyą. Skradzionej portmonetki z pieniędzmi nie znaleziono przy aresztowanym, gdyż podał on ją spólnikowi, który zbiegł. Ciurę osadzono „pod Telegrafem".

— **Znowu służąca.** Za kradzież garderoby i bielizny na szkodę Maryi Przybylowej w Chodowcach w pow. bocheńskim, aresztowano na krakowskim bruku Teklę Sajdak (lat 20), byłą służącą Przybylowej. Sajdakówna sprzedała skradzione przedmioty wartości około 10.000 mk na targu tandetnym.

—o—

— **Sprzedaż gruntów palestyńskich.** Komitet zatwierdzony przez Dra Jakóba Thona dyrektora Land Development Company w Jerozolimie zawiadamia, iż rozpoczął swe czynności odnośnie co do sprzedaży gruntów palestyńskich na podstawie nadesłanych z Palestyny planów. Pojedyncze parcele budowlane oraz grunta uprawne są do nabycia w Emek-Izrael, nad rzeką Kison, w Djelil, koło Jerozolimy, Jaffy i na Karmelu.

Informacyi co do cen i warunków udziela Biuro palestyńskie, Stradom 15. między godziną 3—4 po południu. 523

—o—

— **Stow. „Bikur Cholim"** komunikuje, że Dr. Löffel z Warszawy specyalista chorób dziecięcych ordynuje bezpłatnie na rk. tegoż Stow. Biedni chorzy, którzy chcieliby z porady jego korzystać zechcą zwrócić się do wspomnianego Stowarzyszenia.

—•—

„VITA" Krakowska fabryka wód mineralnych w tabletkach, wyrabia tabletki wód mineralnych „Giesshübler", „Hunyady", „Franciszka Józefa", „Emską", „Vichy", „Selterską", „Bilińską", „Karlsbadzką", „Marienbadzką", „Kissinger". Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych, drogueryach itp. Adres Fabryki: Kraków, Rynek gł. 22. 564

—oo—

## Z sali sądowej.

### SPRAWA UTOPIENIA 6-ciu DZIEWCZĄT ŻYDOWSKICH POD DĘBLINEM.

Wszyscy pamiętają jeszcze wrażenie, jakie wywarła sprawa por. Sadkowskiego, oskarżonego o utopienie 6-ciu dziewcząt żydowskich w Wiśle pod Dęblinem w r. 1919. Straszna ta zbrodnia wywołała swojego czasu u ludności żydowskiej w całej Polsce wielkie poruszenie. ak wiadomo, por. Sadkowski został uznany przez Sąd wojskowy D. O. G. w Lublinie za niewinnego. Przeciwko temu wyrokowi prokurator odwołał się do Sądu Najwyższego, który zgodził się z wywodami prokuratora i postanowił sprawę poddać rewizyi. Jak donosi „Lodzer Tageblatt", sprawa ta odbędzie się po raz drugi w końcu kwietnia lub początku maja. Nie wiadomo jednak, czy sprawa odbędzie się w Lublinie, czy w Dęblinie, gdzie Sąd mógłby na miejscu zoryentować się w sytuacyi.

## Komunikat.

W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu okręgowego Organizayi Syońskiej w Rzeszowie, w lokalu szkoły hebrajskiej. Początek o godz. 2 pop. Na porządku dziennym sprawy bieżące bardzo pilne.

Uprasza się wszystkich członków Komitetu o niezawodne i punktualne przybycie na posiedzenie, w którem z ramienia Komitetu Centralnego weźmie udział p. Rappaport z Krakowa.

Komitety miejscowe, które zalegają z podatkiem partyjnym, zechcą za pośrednictwem swych delegatów przesłać zaległe sumy.

**Komitet Centralny Organ zacyi Syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.**

## Z kraju.

**Organizacya kuratoryów szkolnych na ukończeniu.** Ministeryum wyznań rel. i oświecenia publicznego zajęte jest obecnie organizowaniem kuratoryum szkolnego warszawskiego. Kuratoryum to obejmować będzie obecne województwo warszawskie wraz z m. st. Warszawą, a nadto województwa kieleckie i lubelskie. Równocześnie Ministeryum przystępuje do organizacyi nowego kuratoryum Białostockiego z siedzibą w Białymstoku. W ten sposób zostanie ukończona organizacya władz II instancyi w zakresie szkolnictwa.

Prócz wymienionych wyżej dwóch organizujących się kuratoryów, siedzibami tych władz są już: Poznań, Toruń, Łódź, Kraków, Lwów, Łuck (kuratoryum wołyńskie) i Lida (kuratoryum poleskie).

**Długość wybrzeża polskiego.** W tygodniowym dodatku „Gazety Gdańskiej" p. t. „Żegluga", znajdujemy dane, odnoszące się do długości wybrzeża polskiego. Długość ta obliczana jest na 147 klm. Z tego na półwysep helski wypada 73 klm., tj. 49.8 proc. całego wybrzeża. Jeżeli się zważy, że Francya posiada 3120 klm. granic morskich, czyli 59 proc. wszystkich granic, Niemcy 1970 klm granic wodnych czyli 26 proc. wszystkich granic, to nie trudno zauważyć, że wybrzeże nasze nie stoi w żadnym korzystnym stosunku do całości granic Rzeczypospolitej (4 procent).

**Konferencya kolejowa.** W dniu 28 marca we Lwowie ma odbyć się konferencya kolejowa państw: Polski, Rumunii, Austryi, Czechosłowacyi i Węgier dla rozważenia spraw ulepszenia komunikacyi pomiędzy wymienionemi państwami i dla opracowania planu komunikacyi na czas letni.

**Urząd pocztowy Kongresu sanitarnego w Warszawie.** Na czas trwania obrad Międzynarodowego Kongresu Sanitarnego w Warszawie otwarto w gmachu Rady Ministrów urząd pocztowy pod nazwą „Swiat. Kongres Sanitarny, Warszawa".

**Odłożone ciągnienie milionówki.** Ze względu na przypadające na sobotę, dnia 25 bm. święto, ciągnienie 4 proc. państwowej pożyczki premiowej t. z. milionówki nie odbędzie się. Natomiast w sobotę następną, t. j. w dniu 1 kwietnia r. b. odbędzie się ciągnienie dwu obligacyi razem.

**Strejk krawców w Warszawie.** Ponieważ na żądaną przez Związek zawodowy pracowników i pracownic i pokrewnych zawodów w Polsce podwyżkę 25 proc., właściciele zakładów krawieckich, przyznali tylko — 300 mk dziennie do płac pobieranych obecnie, wczoraj rano prawie we wszystkich pracowniach krawieckich męskich w Warszawie wybuchł strejk.

—o-o—

## Z teatru, literatury i sztuki.

— Z teatru J. Słowackiego. Od dłuższego czasu niegrana a zawsze dotąd wypełniająca widownię świetna komedya St. Kiedrzyńskiego „Czysty interes", ukaże się dzisiaj po raz 15 z niezrównanym p. Adwentowiczem w roli Ordynga. W sobotę z racyi święta 2 przedstawienia: pop. po cenach zniżonych bajka Rostworowskiego „Straszne dzieci". Przed przedstawieniem tem, jako przeznaczonem dla najszerszych warstw słuchaczy, autor wygłosi słowo wstępne z wyjaśnieniem idei sztuki. Wieczorem „Mizantrop", który stał się jednym z największych sukcesów teatru. Oprócz „Steżby" Gustawa Vanzype, wystawi teatr J. Słowackiego w najbliższym czasie dramat rozgłośnego pisarza niemieckiego Gustawa Kaisera „Gaz". Dyrekcya przyjęła do wystawienia sztuki generała Andrzeja Galicy „Janosik" i Bogdana Katerwy „Igraszki z ogniem"..

— Miejski teatr Opera i Operetka. „Tosca" czarująca wdziękiem melodyj i przedniością arcymistycznej muzycznej faktury wypełni dzisiejszy wieczór operowy. W rolach głównych wystąpią dziś pp. Jaworzyńska, Cortilli, Kniaginin, Isakowicz, Karasiński i inni. Jutro w piątek 24 bm. arcymelodyjna operetka „Amor w śniegu". W sobotę 25 bm. pop. „Królowa cyrku", wieczór „Rigoletto" z pp. Jefimcewą, Cortillim i Kniagininem. W niedzielę pop. „Odmłodzony Adolar", wieczór „Halka".

— Z teatru „Bagatela". Dziś i dni następnych „Dom osaczony", sztuka w czterech aktach Piotra Frondaie. Wspaniałe dzieło teatru francuskiego budzi codziennie przy szczelnie wysprzedanej widowni podziw i zachwyt. W sobotę pop. po cenach zniżonych „Morphium", wieczorem „Dom osaczony". W niedzielę pop. „Topiel".

— **Alma Moodie w Krakowie.** Słynna skrzypaczka z Australii, mająca już ustaloną sławę w Ameryce, której gra skrzypcowa wzbudziła przed miesiącem w Wiedniu, Berlinie i Budapeszcie tak wielkie zainteresowanie, wystąpi u nas w sobotę 25 bm.

— **Pepito Arriola**, światowej sławy nadworny pianista, wystąpi na poranku symfonicznym w niedzielę dnia 26 bm. i odegra koncert Beethovena Es-dur z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Z. M. P. Bilety na powyższą wspaniałą audycyę są już do nabycia w firmie Leserkiewicz, plac Szczepański, obok Starego Teatru.

— **„Sztuka dziecka żydowskiego".** Zarząd żydowskiej wystawy sztuki zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich szkół żydowskich w kraju z prośbą o niezwłoczne nadsyłanie eksponatów w postaci rysunków, wyrobów slœdu artystycznego itp. na organizowaną wystawę pn. „Sztuka dziecka żydowskiego".

Przesyłki należy adresować: „Żydowska Wystawa Sztuki", Warszawa, Grzybowska 26—28 (gmach Gminy żydowskiej).

— **IV. wystawa zbiorowa prac artystów żydowskich.** Zarząd żyd. wystawy sztuki przystąpił do organizowania IV. wystawy zbiorowej, która otwarta zostanie podczas świąt Pesach. Między in. spodziewany jest liczny udział artystów łódzkich, krakowskich i lwowskich.

Jak się dowiadujemy, zarząd wystawy wydelegował do Krakowa i Lwowa art.-malarza p. Apfelbauma celem sprowadzenia prac miejscowych malarzy.

— **Cudowna bajka** Oskara Wilde'a o szczęśliwym księciu i ofiarnym ptaszku opowiedzianą zostanie dzieciom od lat 5 do 80-ciu na poranku w sali „Nowości" w niedzielę, dnia 26 marca b. r.

Bilety na poranek do nabycia u firmy Bracia Landwirth, ul. Grodzka 46 i w księgarni p. Fausta, ul. Krakowska.

— **Na dochód „Kuchni szkolnej bezpłatnej"** odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 8 wieczór w salach Starego Teatru Raut z bardzo urozmaiconym programem. 572

— „Przedświt-Haszachar", Stradom 15 of. Dziś we czwartek 23 bm. plenarne zebranie członków i referat dyskusyjny, który wygłosi p. dr. Otto Menasche na temat: „Ideologia Hitachduthu". Początek referatu o godz. ½8 wieczorem.

— Żydowska Czytelnia Akademicka, Stradom 15 of. bogato zaopatrzona w czasopisma, otwarta codziennie od od godz. 7—9 wieczorem.

— **Sekcya lekkoatletyczna Ż. K. S. Makkabi** komunikuje, iż ćwiczenia lekkoatletyczne odbywać się będą na własnem boisku w poniedziałki godz. 6 i piątki godz. 4½ pop. począwszy od piątku dnia 24 b... Niezgłoszeni jeszcze mogą się zapisywać pr... d ćwiczeniami na boisku.

**MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**
Czwartek: „Czysty interes".
Piątek: „Matka".

**MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA**
Czwartek: „Tosca".
Piątek: „Amor w śniegu".

**TEATR „BAGATELA"**
Czwartek: „Osaczony dom".
Piątek: „Osaczony dom".

**OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"**
Czwartek: „Szpera".

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH:**
Piątek: Ks. F. Hortyński: Dwupierwiastkowość materyi.

## Ze sportu.

**Niemcy Południowe—Północne 7:0.**

W Niemczech ogromną senzacyę wywołał katastrofalny wynik zawodów o puhar obu najsilniejszych sportowych organizacyi niemieckich. Mimo, że zawody odbyły się jeszcze w poprzednią niedzielę, cała prasa sportowa i codzienna analizuje powody i skutki tak niespodziewanej klęski jednej i zwycięstwa drugiej strony. Nie mniej obszernie rozwodzi się prasa nad skandalicznem technicznem przygotowaniem zawodów, które urządzone na małym stosunkowo placu nie mogły pomieścić nawału publiczności. Przeszło godzinę stracono na usuwanie natrętów z samego boiska, do pomocy wezwano kilka plutonów wojska.

Widocznie wojna zamiast zaostrzyć, osłabiła osławioną niemiecką organizacyę i dyscyplinę.

## Ciekawe wiadomości.

**Ile jest gwiazd na niebie?** Pytanie, ile jest gwiazd na niebie, zaprzątało już niejednego, a chyba najwięcej zawodowych badaczy ciał i zjawisk niebieskich, choć trudność w policzeniu gwiazd nie leży tyle w ich liczbie, co raczej w ich nierównej wielkości i jasności. Gołe oko rozróżnia od najjaśniejszych aż do najsłabiej świecących gwiazd, mniej więcej sześć wielkości. Gwiazdy pierwszej wielkości świecą najjaśnej.

Przeciętnie widzimy gołem okiem na całem niebie 2,000,000 gwiazd wszystkich wielkości. Używając szkieł, widzimy coraz to słabiej świecące gwiazdy, a liczenie staje się coraz trudniejsze wobec tego, że liczba w każdej klasie wzmaga się mniej więcej trzykrotnie. Liczenie to staje się z drugiej strony coraz bardziej niedokładnem, ponieważ oko posiada tylko w bardzo ograniczonych rozmiarach zdolność szacowania jasności i przydzielania stosownie do tego każdej gwiazdy do odpowiedniej klasy.

W nowym czasie posługiwać się zaczęto fotografią, jako pewnym środkiem służącym do rozwiązania tego problematu.

Pewien angielski astronom amator Franklin Adam zrobił za pomocą specyalnie w tym celu skonstruowanego aparatu zdjęcia z całego nieba, które ukazują gwiazdy aż mniej więcej do 20 wielkości, a więc znacznie dalej, niżby za pomocą najsilniejszych teleskopów. Płyta fotograficzna posiada bowiem zdolność, której nie posiada oko, że fotografuje znaki światła, których oko ludzkie nie dostrzeże.

Ogółem zrobił Franklin Adam 206 zdjęć, które po jego śmierci oddane zostały do obserwatoryum astronomicznego w Greenwich. Liczenia dokonują tam astronowie Chapman i Melotte. W dwóch latach przeliczono fotografie gwiazd na 30 płytach, wybranych z najprzeróżniejszych części nieba. — Wzrost liczby w stosunku do wielkości był u wszystkich tak jednolity, że rezultaty osiągnięte można uogólnić na całe niebo i w ten sposób w przybliżeniu oszacować ogólną liczbę gwiazd.

Gdyby przyrost był jednolity, to znaczy, gdyby z każdej wielkości było trzy razy tyle gwiazd, co z klasy poprzedniej, jak to zaobserwowano u gwiazd najjaśniejszych, natenczas liczba gwiazd byłaby nieskończenie wielka. Okazuje się jednak, że przyrost ten szybko maleje.

Przy 14-ej wielkości jest większość tylko dwukrotna w stosunku do klasy poprzedniej przy 18-ej wielkości tylko jeden i pół raza większa od poprzedniej wielkości. Od 23 do 24-ej wielkości liczba gwiazd nie zwiększa się już, w klasie następnej już maleje, czyli innemi słowy, z wielkością 24-ą osiąga się połowę liczby wszystkich gwiazd widocznych.

Do 9-ej wielkości liczą około 100 tysięcy, do 13-j około 4 milionów, do 17-ej około 55 milionów, do 20-ej około 225 milionów gwiazd, do 24-ej klasy 700 milionów.

Według tego obliczenia tedy, należałoby szacować ilość gwiazd na niebie na półtora miliarda, co się wyraża piętnastką z ośmjoma zerami.

**Nowe medyum we Włoszech.** We Włoszech w małej mieścinie Luwarro w lecznicy dla nerwowych i umysłowo chorych od dziewięciu już lat znajduje się niejaki Vittorio Panelli lat 26. Od niedawna Panelli zaczął opowiadać, że podczas snu widuje dusze zmarłych wielkich artystów włoskich i nawet rozmawia z niemi. Nikt, oczywiście, nie zwracał na to uwagi. Jednak gdy chory zaczął powtarzać to samo omal że nie codziennie, ktoś ze służby powiedział mu, widocznie przez żart:

— Jak zobaczysz Rafaela, poproś, ażeby ci narysował coś na pamiątkę!

Nazajutrz Panelli oświadczył, że rozmawiał z Rafaelem, który z tamtego świata nic przysłać nie może, gdyż nie ma tam materyi, ale dziś punktualnie w południe duch Rafaela wejdzie w jego, Panulli'ego ciało. Rzeczywijcie na parę minut przed południem Vittorio zapadł raptem w głęboki sen, zaś potem zbudził się i oświadczył, że jest Rafaelem, poczem wziął węgiel i narysował na ścianie w korytarzu, kilka twarzy aniołków i figurę kobiety. Rysunek był tak doskonały, iż zawołano specyalistów, którzy oświadczyli, że to jest robota fenomenalna. W kilka dni po tem Panelli oświadczył, że rozmawiał we śnie z Caruso, i że o takiej a takiej godzinie duch zmarłego niedawno śpiewaka wejdzie w niego. Na kwadrans przed wyznaczoną godziną do lecznicy zebrali się nietylko lekarze miejscowi, lecz i dużo przyjezdnych z Neapolu. Panelli chodził jak zawsze, milczący i na wszystko obojętny. Punktualnie na 5 minut przed wyznaczoną godziną oświadczył on, że chce spać. Zasnął, a kiedy wkrótce potem zbudził się oświadczył, iż jest śpiewakiem Caruso. Poproszono go zaśpiewać. Zgodził się chętnie. Po chwili w wielkiej sali rozległy się dźwięki aryi z „Pajaców", wykonywanej tenorem, jaki Caruso posiadał w rozkwicie swej sławy.

Fenomenalny chory wzbudził ogromne zaciekawienie w uczonym świecie Włoch. Ma być on przewieziony do Rzymu, gdzie będą się odbywały pod kierownictwem najwybitniejszych psychiatrów i spirytystów doświadczenia.

# Dział gospodarczy.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Rejestracya fachowców.** W celu uzupełnienia rejestracyi sił fachowych pracujących w Rosyi w okresie ostatnich lat 50-ciu, Biuro Delegacyi Polskiej na konferencyę w Genui przy prezydyum Rady ministrów prosi wszystkich, którzy jeszcze nie zarejestrowali się o podanie o sobie jak również o swoich znajomych treściwych ale dokładnych danych następujących: a) nazwisko i imię, b) fach i tytuł zawodowy, c) lata, w których pracowali w Rosyi, d) szczegółowy adres i nazwa zakładu przemysłowego w Rosyi, w którym pracował do czasu przewrotu bolszewickiego, e) zakład naukowy techniczny, który ukończył, f) obecny adres.

Podlegają rejestracyi głównie następujący fachowcy:

1) Dyrektorowie i kierownicy zakładów, fabryk, kolei żel. itp.

2) Profesorowie uczelni technicznych.

3) Inżynierowie, chemicy, technicy, architekci, budowniczowie, starsi urzędnicy zakładów przemysłowych i majstrowie — kierownicy warsztatów.

4) Właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, biur technicznych i budowlanych, przemysłowcy i przedsiębiorcy robót.

Powyższe dane należy składać osobiście lub listownie pod adresem Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, Czackiego 3—5.

**„Śród borów“.** Ministeryum robót publicznych pozwoliło grupie finansistów warszawskich urządzić w Otwocku w lesistej jego części ogród-miastoryum, bulwarami, fermą mleczarską, wielsto pod nazwą „Śród borów“, ze wzorowem sakim parkiem angielskim, elektrycznem oświetleniem i siecią telefoniczną, połączoną z Warszawą. Plan miasta opracował budowniczy Zdzisław Kalinowski. „Śród borów“ obliczonz jest na szybkie i tanie budowanie oddzielnych domków estetycznej architektury.

**Cukier w Gdańsku.** Niemcy w Gdańsku niepokoją się, że w chwili zniesienia granicy celnej między Gdańskiem a Polską, co ma nastąpić d. 1 kwietnia, zacznie się wywóz cukru z Gdańska. Produkt ten w Gdańsku kosztuje 7—8 mk funt, w Polsce zaś 20—24 marek.

Senat gdański zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o zmianę odnośnego artykułu w traktacie polsko-gdańskim, na co też rząd polski przystał.

**Kredyty dodatkowe.** Ministerstwo skarbu przedłożyło sejmowi w nawiązaniu do przedstawionego w lipcu 1921 r. preliminarza budżetowego wniosek o uchwalenie dodatkowych kredytów do budżetu z r. 1921 w łącznej wysokości 134'7 miliardów. Te dodatkowe kredyty zestawione zotsały w dwa miesiące po upływie roku budżetowego. Obliczono je zatem zapewne chociby w przybliżeniu na podstawie rzeczywiscie w r. 1921 uskutecznionych wydatków. Wypada się tedy liczyć z tem, że wydatki pańswa w minionym roku wynosiły około 340 miliardów, co obecnie Sejm ma przyjąć do wiadomości. Uzasadnienie projeku rządowego wskazuje na wzrost kosztów utrzymania, a temsamem poborów urzędniczych w 2-em półroczu ub. r. oraz na wzrost kursu walut zagranicznych, jako na przyczynę przekroczenia sum pierwotnym preliminarzem ustalonych.

**Likwidacya umów kompensacyjnych między Polską a Czechosłowacyą.** Dnia 18 bm. podpisany został układ mędzy Polską a Czechosłowacyą dotyczący likwidacyi umów kompensacyjnych z czasu przed zawarciem umowy handlowej polsko-czechosłowackiej. Układ podpisał w imieniu rządu czeskosłowackiego poseł czeskosłowacki p. Maxa.

**Zebranie Międzynarodowej Izby Handlowej.** Na posiedzenie międzynarodowej izby handlowej, która odbędzie się w Paryżu, wyjeżdżają z Ameryki pp. Bedford i Vanderlip.

**Taksy od eksportu z Rumunii.** Ogłoszono urzędowo, że z początkiem kwietnia br. taksy od eksportu będą pobierane w monecie złotej i w walutach zagranicznych. Taksy będą obliczane na podstawie danych, ustalonych przez generalną dyrekcyę celną. Niemcy, Austrya, Polska, Węgry; Rosya i Bułgarya będą mogły również opłacać taksy w walucie rumuńskiej.

**Wolny obrót handlowy z Wielkopolską.** Ministeryum b. dzielnicy pruskiej złożyło Sejmowi projekt ustawy, według którego znosi się wszystkie zakazy wywozu fabrykatów, towarów, żywności zwierząt, mięsa i jego przetworów z b. dzielnicy pruskiej do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadzone rozporządzeniami Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu lub innemi zarządzeniami.

Przepis ten nie dotyczy artykułów monopolowych, jak długo co do tych artykułów obowiązują w poszczególnych dzielnicach odrębne przepisy skarbowe.

Zarazem uchyla się tymczasowe rozporządzenie z dnia 16 stycznia 1920 roku w przedmiocie wywozu i dowozu towarów, dotyczące terytoryum b. dzielnicy pruskiej, nowoprzyjętych przez Polskę, oraz obwieszczenie ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 26 lipca 1921 roku w przedmiocie wolnego przewozu między b. dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej.

**Z Rady giełdowej krakowskiej.** W dniu 15 bm. odbyło się I. posiedzenie nowo-wybranej i przez Ministerstwo skarbu zatwierdzonej Rady giełdowej.

Rada ukonstytuowała się wybierając Prezesem p. Tadeusza Epsteina, Prezydenta Izby handlowej i przem. Zastępcą prezesa p. Karola Dołżyńskiego, Dyrektora Banku Hipotecznego.

Ponadto dokonano wyboru do Komisyi dyscyplinarnej i rewizyjnej.

## Z giełdy.

Kraków, 22 marca.

Dziś w dalszym ciągu obniżyły się korony czeskie o 2 punkty oraz korony austryackie 0.02 punktu. Inne waluty bez zmian.

Na giełdzie akcyi ruch słaby, bez większych zmian kursów.

**Giełda krakowska z dnia 22 marca 1922 r.**

| Waluty i dewizy. | Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno | Gotówka (banknoty) Sprzedaż | Czeki, przekazy i wpłaty Kupno | Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż | Transakcye |
|---|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjed. | 3850·— | 4050·— | 3850·— | 4050·— | — |
| Doł. kanadyjskie | —·— | —·— | —·— | —·— | — |
| Franki franc. | 350·— | 365·— | 355·— | 370·— | — |
| Franki belgijskie | —·— | —·— | —·— | —·— | — |
| Franki szwajc. | —·— | —·— | —·— | —·— | — |
| Funty szterlingi | 16.800 | 17.800 | 17.000 | 18.000 | — |
| Marki niemieck. | 13.50 | 14·25 | 13·75 | 14·50 | 14·20 |
| Korony austr. | —·53 | —·58 | —·53 | —·58 | 55½ |
| Kor. czesko.-sł. | 69·— | 71·— | 70·— | 72·— | — |

| Akcye bankowe. | Waluta markowa: ofiar. | żądano | Transakcye |
|---|---|---|---|
| Polski Bank Przem. I-V em. | 600·— | 700·— | |
| Bank Hipoteczny | 850·— | 900·— | |
| Bank Małopolski | 650·— | 700·— | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 625·— | 675·— | |
| Powszechny Bank Kred. | 350·— | 400·— | |
| Bank Z. dla Kresów, Łańcut | 600·— | 700·— | |
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | | |
| Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e. | 650·— | 700·— | 670·— |
| Handl. Sp. akc. „Impex“ | 225·— | 275·— | |
| „Polski Glob“ I-III em. | 500·— | 700·— | 550—700 |
| C. Hartwig, Poznań | —·— | —·— | |
| Zegluga Polska | 300·— | 350·— | |
| Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi | —·— | —·— | |
| Zieleniewski I-III em. | 4800·— | 5100·— | 5000—4900 |
| H. Cegielski, Poznań „ex“ | 2400·— | 2600·— | |
| Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e. | 1400·— | 1600·— | 1400—1600 |
| „Lemiesz“ fabr. masz. roln. | —·— | —·— | |
| „Trzebinia“ I-IV em. | 1900·— | 2100·— | |
| Zakłady amunic. „Pocisk“ | 800·— | 900·— | |
| Huta żelazna, Kraków | —·— | —·— | |
| „Automotor“ fabr. samoch. | 1050·— | 1150·— | |
| Fab. Portl.-Cem. Szczakowa | 17.000- | 18.000- | |
| „Górka“ fabryka cementu | 6800·— | 7100·— | |
| Sierszańskie Zak. Gór. S. A. | 6500·— | 6800·— | |
| „Tepege“ Tow. dla prz. gór. | 6000·— | 6400·— | |
| Ska akc. przem. naft. i g. z. | —·— | —·— | |
| Karpackie Tow. naftowe | —·— | —·— | |
| Akc. Tow. naft. „Galicya“ | —·— | —·— | |
| A. T. dla przem. oleju skal. | —·— | —·— | |
| Polska Nafta | 2150·— | 2350·— | 2290—2250 |
| Elektr. w Sierszy I-III em. | —·— | —·— | |
| „Olkos“ T. A. | 5200·— | 5500·— | |
| „Pezet“ Powsz. zakł. bud. | 1000·— | 1200·— | 1100·— |
| Fabr. przet. tł. w Trzebini | 4700·— | 4900·— | |
| „Krakus“ Zj. fab. prz. wysk | 2400·— | 2600·— | 2500·— |
| Fabr. porcel. w Cmielowie | —·— | —·— | |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 3100·— | 3300·— | 3200·— |

**Giełda warszawska z 22 bm.** Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4035—4040—4025, sprzedaż 4045, kupno 4005. Berlin (czeki) tranz. 14·37½—14·17¼, sprzedaż 14·57½, kupno 14·07½. Londyn (czeki) tranz. 17975—17800, sprzedaż 17900, kupno 17700. Paryż (czeki) tranz. 368—364—366, sprzedaż 368, kupno 364. Praga (czeki) tranz. 71. Szwajcarya (czeki) tranz. 796. Wiedeń (czeki) tranz. 57½—57, sprzedaż 57½, kupno 56½. Włochy (czeki) tranz. 212.

**Kursa dewiz w Zurychu z 22 bm. (PAT.)** Berlin 174, Holandya 194·20, Nowy Jork 514·—, Londyn 22·52, Paryż 46·40, Medyolan 26·15—, Bruksela —·— Kopenhaga 109·50, Sztokholm 134·50, Chrystjania 90·— Madryt 79·75, Buenos Ayres 187·—, Praga 8·87, Budapeszt 0·64, Zagrzeb 1·55—, **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·07¼, Austr. stempl. 0·07¼.

**Kursa dewiz w Paryżu z 22 bm.** Weksle na Niemcy 3·87, na Amerykę 11·15½, na Belgię 93·37 Holandyę 421·—, na Anglię 48·73½, na Włochy 56·62. Szwajcaryę 217·—, na Hiszpanię 172·75.

**Kursa dewiz w Londynie z 22 bm.** Weksle na Paryż 40·75—, na Belgię 51·95—, Szwajcaryę 22·50—. Holandyę 11·60—, Amerykę 437⅜, Hiszpanię 28·20— Włochy —·—, na Niemcy 12·50—, Wiedeń —·—.

**Giełda w Gdańsku z 22 marca** (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 304.19—304.81, funty szterlingi 1333.65—1336.35, marka polska 718 i pół 721 i pół, przekaz na Warszawę 738 i pół, 741 i pół, na Poznań 738 i pół, 741 i pół.

# TELEGRAMY.

## Program konferencyi Bliskiego Wschodu.

**Paryż.** PAT. „Exelsior“ donosi, że konferencya ministrów spraw zagranicznych będzie się zajmowała następującemi kwestyami: 1) konflikt grecko-turecki i rewizya traktatu w Sewres, 2) Układ angorski i różnica zapatrywań francusko-angielskich, 3) kwestya armeńska, 4) porozumienie aliantów w kwestyi morza Śródziemnego.

## Porozumienie rzeczoznawców w sprawie długów rosyjskich.

**Londyn.** PAT. (Reuter) Rzeczoznawcy sprzymierzeni doszli do porozumienia w sprawie wydania obligacyi celem amortyzowania długów rosyjskich i w sprawie moratoryum na przeciąg 5 lat. Rozpatrywano następnie sprawozdanie włoskie, które proponuje traktat handlowy i okrętowy z Rosyą.

## Groźne położenie w Irlandyi.

**Londyn.** PAT. (Wolff). Dzienniki stwierdzają, że położenie w Irlandyi jest poważne. „Pal Mal and Globe“ donosi, że zostały poczynione z obu stron przygotowania do dalszej wojny domowej. Dziennik sądzi na podstawie opinii szerokich sfer, że wojna domowa jest nieunikniona. Sprawozdawca „Ewening News“ donosi z Belfastu, że linia graniczna między Ulsterem a Irlandyą równa się linii bojowej. Wojska republikańskiej armii i wojska Ulsterczyków stoją naprzeciw siebie na odległość strzału. Z końcem ubiegełgo tygodnia oddziały republikańskie i ulsterskie ostrzeliwały się wzajemnie z karabinów zwykłych i maszynowych. Tylko dzięki temu, Śe obie strony są dobrze okopane, nie było strat. Lotne kolumny irlandzkiej armii republikańskiej dokonały dwóch wypadów na terytoryum Ulsteru. W jednej z miejscowości opanowały one koszary policyi i zabrały znajdującą się tam broń.

**Belfast.** PAT. (Reuter). Oddziały irlandzkiej armii republikańskiej wtargnęły do Ulsteru i podpaliły domy w wielu miejscowościach. O przejściu granicy doniesiono z różnych punktów.

## Czy zmiana gabinetu w Czechosłowacyi?

**Praga.** (AW). W tut. kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby dr Benesz nosił się z zamiarem ustąpienia z swego dotychczasowego stanowiska. Jako jego następcę wymieniają posła Svechla. Benesz zatrzyma prawdopodobnie tekę ministra spraw zagranicznych. Zmiana ta ma podobno nastąpić w maju.

## Wypadki w Rjece.

**Rzym.** PAT. Zanella znajduje się obecnie w Bucari w okolicy Rjeki; pozostaje on w kontakcie z partyą autonomistów. Rada wojenna Rjeki ogłosiła zniesienie stanu wyjątkowego z okazyi zwołania na dzisiaj konstytuanty. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje wybór prowizorycznego gubernatora. Konstytuanty nie można było wcześnej zwołać z powodu wyjazdu prezydenta i wiceprezydenta konstytuanty. Komitety faścistów i nacyonalistów wypowiedziały się za rządem koalicyjnym.

Nakładem Spół. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Maks. Hoffman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. [illegible]